

KATOLIK

Pismo poświęcone ludowi ku cnocie, nauce, zubożeniu.
Szanuj język ojców! to prawo Boga a człowieka obowiązek.

Wiara, miłość
Joga i bliźniego, oświata.

Oszczęcość, trzeźwość,
stowarzyszenia.

Adres redakcyi i administracyi:
Bytom G.-S. ul. Elektoralna 19.

Za prawdę, wolność i prawo!

Telefon nr. 40 i 47.

„KATOLIK” wychodzi w każdy wtorek, czwartek i sobotę
kosztuje na maj 1924 75 fen. złotych. — W Woje-
wództwie Śląskiem od 21-go do 31-go maja 750 tys. mkp.
polskich. — Ceny obliczone są z odnośnieniem do domu.

Sobota, dnia 24-go maja 1924

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. W Niem-
cach kosztuje wiersz 10 fen. podług kursu marki złotej
w dniu rzeczywistego płacenia.
W Polsce: Wiersz milimetrowy 5 groszy. — Wiersz reklamowy
15 groszy.

Dalsze zabiegi o utworzenie rządu niemieckiego.

Pielgrzymka śląskiej młodzieży katolickiej na Jasną Górę.

Dzień 18-go b. m. pozostanie na długie czasy pamię-
tnym w sercach naszej młodzieży katolickiej na Śląsku.
W dniu tym pielgrzymka zorganizowana przez związek
młodzieży polsko-katolickiej udała się na Jasną Górę
do Częstochowy.

Około godziny 7-mej rano w niedzielę przy prze-
pięknym pogodzie ruszyli dwa zupełnie przepelnione u-
czestnikami pociągi z dworca katowickiego przez So-
snowiec do Częstochowy. W pierwszym z pociągów
jechał w wagonie salonowym, pięknie przybranym
w zieleń, ks. Administrator dr. Hlond, który nie bacząc
na trudy i pilną pracę arcypasterską na Śląsku oso-
biście wziął udział w pielgrzymce. Zaznaczyć należy,
że trzeci pociąg z młodzieżą wyruszył z Radzionkowa
przez Lubliniec do Częstochowy.

O godz. 10½ wszyscy uczestnicy w imponującej
liczbie 2000 przeszło młodzieńców ustawili się na dwor-
cu w Częstochowie do pochodu na Jasną Górę. Roz-
kołysały się liczne piękne sztandary poszczególnych
towarzystw młodzieży a olbrzymi pochód, któremu
przygrywało kilka orkiestr, po przywitaniu przez ks.
prałata Ciesielskiego wyruszył na Jasną Górę. Krótko
przed Jasną Górą młodzież wypręgała konie od powozu
Najprzewielebniejszego arcypasterza zaciągnawszy go
pod same mury klasztoru.

Przed bramą powitał ks. Admin. dr. Hlonda i mło-
dzież śląską ks. przeor Markiewicz, dając wyraz swej
radości, iż wśród tych licznych pielgrzymek z całej
Polski do miejsca cudownego niewątpliwie najpiękniej-
sza i najdonioślejsza jest ta oto pierwsza pielgrzymka
młodzieńców śląskich do cudownej Matki Boskiej.

Wogóle Śląsk zawsze ze szczególną miłością od-
nosił się do Matki Boskiej Częstochowskiej. Miłości
tej nie zdołał wyrwać Prusak rozlicznymi szykanami,
zabraniając pod różnymi pozorami urządzania pielgrzy-
nek do Królowej Korony Polskiej w Częstochowie, która
niosła otuchę Ślązakom w czasach ich najcięższej nie-
doli. Gorące serca śląskie nie dały się oddzielać sztuc-
cznym kordonem od Serca Maryi i nieraz z narażeniem
życia przekraczały granicę, zwłaszcza podczas plebi-
scytu. Po tem przemówieniu, które wywarło na uczest-
nikach pielgrzymki głębokie wrażenie, odbyła się po-
tyfikalna Msza św. celebrowana w asystencji licznej
duchowieństwa przez ks. Administratora dr. Hlonda.
Po nabożeństwie i po przerwie obiadowej odbyło się
zwiedzanie klasztoru i jego pamiątek, w czasie którego
z wielkim zaciekawieniem słuchano wykładu przewo-
dnika p. Guzowskiego, który dał szczegółowy obraz
życia klasztoru Jasnogórskiego, podkreślając łącz-
ność tego klasztoru ze Śląskiem Piastowskim.

O godz. 4-tej odbyło się nabożeństwo majowe w ka-
plicy Cudownej Matki Boskiej odprawione przez pre-
zesa związku młodzieży katolickiej, ks. konsultora Pu-
chera. Po odśpiewaniu litanii lauretańskiej ksiądz Ad-
ministrator dr. Hlond wygłosił podniosłe kazanie wzy-
wając młodzież do jawnego praktykowania zasad wiary
katolickiej nie tylko w kościele, lecz wszędzie publicznie.
„Niechaj ten obraz cudowny Matki Boskiej, który z was
nie jeden może ogląda poraz pierwszy, mówił arcypa-
sterz, towarzyszy Wam w całym życiu, niech jest
z Wami przy warsztacie pracy, w hucie, w głębinach
kopalni, przy pracy w polu i w biurze. Niechaj Was
dodaje otuchy i hartu do walki z wrogiem wiary świę-
tej. Ażeby utrwalić Was w postanowieniu służenia
Maryi i w ogóle idei katolickiej, pragnę poświęcić Was
w tej chwili uroczystej Królowej Niebios”. Następnie
młodzież powtarzała za księdzem Administratorem sło-
wa ślubowania, które, sądząc po skupionych twarzach,
wraz z głębokim w sercu każdego. Następnie udzielił

Berlin, 22-go maja. Gdy obrady wczorajsze,
odbywające się na skutek zaproszenia niemieckiej
partyi narodowej, do żadnego rezultatu nie dopro-
wadziły i zostały. przerwane, niemiecka partya lu-
dowa (Stresemanna) podjęła zabiegi celem stwo-
rzenia koncernu rządowego. Przewodniczący jej,
dr. Scholz, zaprosił na narady przedstawicieli nie-
mieckiej partyi narodowej, partyi centrowej, demo-
kratów, bawarskiej partyi ludowej oraz niemieckiej
partyi ludowej. Narady te odbywają się w piątek.

Przed zamknięciem hut.

Düsseldorf, 22-go maja. 90 procent tych
górników, którzy odnoszą się wrogo do warunków
pracy ustalonych przez wyrok arbitrażowy po-
wstrzymało się od pracy. Zakłady metalurgiczne
będą prawdopodobnie w najbliższym czasie zam-
knięte o ile nie zostaną zaopatrzone w węgiel.

Posłowie hanowerscy a centrum.

Berlin, 22. maja. „Germania” donosi, pięciu po-
słów hanowerskich, którzy dotychczas byli hospita-
ntami frakcyi centrum w parlamencie, wystąpili z niej i to
z powodu nieprzyjawnego stanowiska partyi centrowej
wobec odbytego codopiero powszechnego głosowania
za odłączeniem prowincyi hanowerskiej od Prus.

Wydarzenia na pograniczu litewsko- polskim przed radą ambasadorów.

Paryż, 22. maja. Konferencya ambasadorów od-
była pod przewodnictwem Cambona posiedzenie, które
zajmowało się pomiędzy innymi wydarzeniami na pogra-
niczu Litwy i Polski, o czem donosiliśmy.

Konferencya kowieńska.

Kowno, 22. maja. Wczoraj odbyło się ostatnie
plenarne posiedzenie konferencyi państw bałtyckich w
Kownie. Dziś nastąpi odjazd przedstawicieli Litwy i
Estonii. Konferencya nie przyniosła żadnych rezultatów
poza osiągnięciem częściowego porozumienia, którego
określenie nastąpi później przez komisję rzeczoznaw-
ców.

Polityka finansowa przyszłego rządu francuskiego.

Paryż, 22. maja. Z orędzia wydanego przez obec-
ny rząd, z wyraźną zgodą Herriota i Painlevego, wy-
nika, że obaj ci posłowie, upatrzeni na ministrów przy-
szłego rządu, zgadzają się na taką samą politykę finan-
sową we Francyi, jaką prowadził Poincare. Jednakże
obaj wymówili sobie swobodę działania.

Przeciwko Rosyi.

London, 22-go maja. Gazety tutejsze dono-
szą, że rumuński sztab generalny postanowił wczoraj
odbyć we wrześniu wielkie manewry w Bes-
arabii.

Polska, mająca z Rumunią przymierze odporne,
ma równocześnie urządzić także same manewry
w Galicyi.

Londyńskie gazety widzą w tem wszystkim
ostrzeżenie Rosyi ze strony Rumunii i Polski.

Wrzenie w Albanii.

London, 22-go maja. Jak Daily Telegraph
donosi 20 posłów sejmu albańskiego uszło z Tira-
ny, okolicy albańskiej, na wyspę Korfu i nie mają
odwagi wrócić z obawy przed gwałtem ze strony
swych partyi. 20 posłów to czwarta część całego
sejmu albańskiego.

arcypasterz błogosławieństwa i po kilku słowach po-
żegnałnych wygłoszonych przez jednego z O. O. Pau-
nów olbrzymia pielgrzymka wyruszyła na dworzec
z żalem, że tak rychło wypada jej opuszczać te święte
progi.

Uroczystość powyższa jest dowodem, iż młodzież
Śląska docenia swego ogromnego znaczenia w życiu
katolickim Śląska. Jest to niemała zasługa duchowień-
stwa naszego z arcypasterzem na czele, które nie szczę-
dząc trudów i ofiar zdołało rozbudować tak silną orga-
nizację młodzieży katolickiej, liczącą już przeszło 8000
członków. Jest to zarazem dowód, że nie stacamy się
w przepaść, jakby tego życzyli sobie nasi wrogowie,
lecz naród nasz na Śląsku odbudowuje się w duchu
Chrystusa, jest to dowód, że Śląsk był, jest i pozostanie
katolickim. Wdzięczność należy się także wszystkim
innym, którzy przyczynili się do uświetnienia piel-
grzymki zwłaszcza przedstawicielom władzy w Czę-
stochowie. Wszystkim serdecznie Bóg zapłać! a naszej
młodzieży katolickiej „Szczęść Boże w dalszej pracy
na niwie katolickiej”.

POLITYKA. POLSKA.

Położenie gospodarcze na G. Śląsku.

Położenie gospodarcze na G. Śląsku staje się
coraz bardziej krytyczne. Widmo bezrobocia,
zwłaszcza w przemyśle metalowym występuje co-
raz silniej.

Pisma niemieckie na niemieckim Śląsku, dalej
berlińskie i wrocławskie, w szczególności zaś na-
cyonalistyczne, wyzyskują te chwilowe trudności
gospodarcze do agitacji przeciwko Polsce, podając
za przyczynę kryzysu politykę gospodarczą Rządu
Polskiego, który według twierdzenia Niemców
skazuje przemysł śląski na zniszczenie.

Pisma polskie są zdania, że przyczyną obecne-
go kryzysu jest w dużej mierze nielojalne stano-
wisko przemysłowców niemieckich. Przemysłowcy
ci do chwili, kiedy wskutek dewaluacji można
było w Polsce robić lepsze interesy niż w Niem-
cach, byli lojalnymi wobec Polski i masowo na-
pływali ze strony niemieckiej do polskiej. Wielu
Niemców przyjeżdżało ze Śląska Niemieckiego do
polskiej części na obiad, gdyż obiad wraz z ceną
biletu kolejowego kosztował o połowę taniej, niż
obiad na niemieckiej części. Pisma polskie zarzu-
cają przemysłowcom niemieckim, że wielkie swe
dochody w czasie dobrej konjunktury lokowali w
przedsiębiorstwach po niemieckiej stronie. Niektó-
re spółki akcyjne, które posiadały zakłady po obu
stronach granicy dochody ze strony polskiej obra-
cały na budowę domów po stronie niemieckiej, na-
tomiaś po stronie polskiej nie wykonywały nawet
koniecznych napraw.

Pomoc rządu polskiego dla bezrobotnych na Górnym Śląsku.

Z Katowic donoszą, że rząd polski wyznaczył
na cele wsparcia bezrobotnych na G. Śląsku 200 000
złotych. Liczba bezrobotnych przekracza 20 000
osób. Także sejm śląski uchwalił na przyszłym swem
posiedzeniu większą kwotę na zapomogi dla bez-
robotnych.

NIEMCY.

O utworzenie nowego rządu Rzeszy.

Rokowania pomiędzy partiami parlamentarnymi
w sprawie utworzenia nowego rządu nie wy-
dały dotąd pomyślnego wyniku. Nacyonalistcy pra-
gną dojść do porozumienia z partiami środka i u-
tworzyć rząd prawicowy, lecz demokraci, centrum

i niemiecka partya ludowa domagają się wprzód wyjaśnienia z strony nacyonalistów, jakie stanowisko zajmą w sprawie postanowień znawców. Wedle „Berl. Tageblatt“ nacyonalisci zamierzają utworzyć następujący rząd: kanclerz admirał Tirpitz, wicekanclerz dr. Marx, minister spraw wewnętrznych Wallraf, pracy dr. Brauns, poczty dr. Höfle, skarbu dr. Luther, sprawiedliwości dr. Em-minger, obrony krajowej dr. Gessler, aprowizacyi Tehr. Rząd obecny ustąpi w chwili, kiedy ujawni się możliwość utworzenia nowego rządu, w innym razie pozostanie dalej aż do otwarcia parlamentu.

Krwawe rozruchy strejkowe w Niemczech.

Z zagłębia Ruhry donoszą o krwawych rozruchach strejkowych. Na kopalni Prassert pod Gelsenkirchen zjawilo się około 1000 kobiet, które usiłowały wtargnąć do zakładów i uniemożliwić wykonanie prac potrzebnych. Do nich przyłączyło się około 3000 górników, którzy zburzyli bramy kopalni i wypędzili pracujących. Wywiązała się walka pomiędzy strażą kopalni a strejkującymi, którą zakończyło dopiero wojsko belgijskie, które użyć musiało broni. Liczba rannych nie da się stwierdzić, ponieważ strejkujący mieli z sobą własne pogotowie ratunkowe, które uprowadziło rannych.

Niemcy nie rozbroili się.

„Daily Mail“ ogłasza artykuł, w którym udowodnia, że Niemcy nie rozbroili się, lecz ciągle naruszają przepisy traktatu wersalskiego dotyczące rozbrojenia. Między innymi Niemcy rzekomo utworzyły znów sztab generalny, zaciągają ochotników na krótki czas do służby wojskowej, wskutek czego wojsko jest licznie dwakroć większe, niż powinno być i przygotowują wszystko, aby umożliwić fabrykację amunicji i dział na wielką miarę. Poza tym odbywają się w Niemczech trwale próby z nowymi gazami trującymi, z kulomiotami, tankami i podobnymi materiałami wojennymi. Zdaniem gazet niemieckich twierdzenia „Daily Mail“ nie polegają na prawdzie, lecz zostały ogłoszone tylko w celu wywarcia wpływu na mającą być do Niemiec wysłaną notę w sprawie kontroli wojskowej.

Złagodzenie zatargu niemiecko-rosyjskiego.

W pierwszych dniach istnienia zatargu niemiecko-rosyjskiego stosunki dyplomatyczne pomiędzy Berlinem a Moskwą były zupełnie zerwane. W tych dniach minister Stressemann miał atoli rozmowę z radcą legacyjnym sowieków Brodowskim, wskutek czego przyszło do złagodzenia zatargu. Dalsze rokowania w tej sprawie prowadzone są w Moskwie przez posła niemieckiego. Rząd sowiecki uznał, iż zarządzone przeciw Niemcom represje gospodarcze szkodzą w tej samej mierze Niemcom co Rosji, gdyż potrzebne dla Rosji zamówienia w innych krajach są o wiele droższe, niżeli w Niemczech.

ZAGRANICA.

Sowiety spodziewają się uznania przez Francję.

Z Londynu donoszą, że delegaci sowieccy dla rokowań angielsko-rosyjskich okazują coraz większą nieustępliwość. Wedle zdania angielskiego powodem tego jest nadzieja sowiecka, że przyszły lewicowy rząd Francji uzna bez zwłoki rząd sowiecki. Gazeta „Morningpost“ w tej sprawie tak pisze: Dotychczasowy stan rokowań angielsko-rosyjskich ujawnia, że słusność mieli ci, którzy sprzeciwiali

się uznać rząd sowiecki. Bolszewicy żądają od Anglii pożyczki, lecz prowadzą rokowania tylko w zamiarze, aby zyskać na czasie. O ile nie będą w tem mieli powodzenia, spróbują zerwać rokowania, aby w ten sposób rozbić angielską partję robotniczą. Na wypadek, że będą mieli widoki uzyskania pożyczki, będą przewlekali rokowania tak długo, aż się wyjaśni, jaki przebieg wzięła konferencya trzeciej międzynarodówki w Moskwie oraz rokowania pomiędzy Anglią a Francją. W razie uznania rządu sowieckiego przez Francję, pierwszym posłem sowieckim w Paryżu zostanie Rakowski, zaś Litwinów posłem w Londynie. W oczekiwaniu rychłego uznania przez Francję rząd sowiecki wysłał już napowrót do Paryża delegata swego gospodarczego Skobelewa wraz z wszystkimi członkami delegacyi handlowej.

Polityka nowego rządu francuskiego.

Przyszły francuski prezydent ministrów Herriot oświadczał wobec naczelnego redaktora gazety „Information“ co do przyszłej polityki swego rządu, co następuje: Polityka moja jest jasno wytknięta. Rząd mój nie będzie uprawiał tajnej dyplomacyi ani tajnych umów, lecz będzie usiłował pogodzić dobro Francji z obowiązkiem republikańskimi. Francja przy wyborach wypowiedziała wyraźnie swoją wolę a wolę tę uszanuję i utworzę rząd kartelu lewicy.

Ustalenie zasad w sprawie odszkodowań.

„Tribuna“ donosi z Rzymu, że podczas rokowań włosko-belgijskich ujawniło się, iż Belgia żąda natychmiastowego zwołania konferencyi międzysojuszniczej. Włochy się na to zgodziły. Co do uregulowania sprawy odszkodowań ustalono pomiędzy Mussolinim a Thaurisem następujące zasady:

1. Bez poprzedniej zgody wszystkich państw sprzymierzonych nie można stosować żadnych sankcyi.

2. Komisya reparacyjna pozostaje najwyższą instancją w sprawach odszkodowań i jej rzeczą jest znalezienie środków na wypadek, gdyby Niemcy nie chcieli lojalnie wypełniać swoich obowiązków.

3. Należy zwołać konferencyę celem naradzenia się nad rozwiązaniem wszystkich tych zagadnień, których załatwienie traktat wersalski nie przewiduje.

Konferencya Macdonalda z Mussolinim.

Jak „Daily Telegraph“ donosi, w Londynie panuje ogólne zdanie, iż Macdonald odbędzie z Mussolinim taką samą konferencyę jak z następcą Poincaręgo. Konferencye te będą miały charakter prywatny. Spotkanie Macdonalda z Mussolinim nastąpi podczas Zielonych Świątek.

Rozczarowanie sowieków w sprawie rokowań angielsko-rosyjskich.

Jak z Londynu donoszą, delegaci angielscy oświadczyli podczas rokowań z delegacją sowiecką, iż rząd angielski nie może przyjąć żadnej gwarancji za udzielenie Rosji pożyczki. Rosyjom mogłoby być udzielona pożyczka długoterminowa tylko pod warunkiem, że jedna część z niej będzie użyta na spłatę zobowiązań rosyjskich, druga część zaś na zakup maszyn i materiałów technicznych w Anglii. Przed udzieleniem tej pożyczki musiałyby być uregulowane pewne sprawy polityczne a mianowicie stosunek Rosji do Francji.

3 miesiące służby wojskowej w Szwecyi.

Szwedzka komisya dla obrony krajowej ustaliła czas służby wojskowej w Szwecyi dla piechoty na trzy miesiące. Poza tem postanowiła zmniejszyć wojsko o jeden cały korpus i trzymać tylko 5 korpusów pod bronią. Dla budowy okrętów zużyte być mają podczas pięciu lat tylko 7 milionów koron.

KORESPONDENCYE

Wielkie Piekary w Świętochłowickiem. Uroczystość poświęcenia sztandaru miejscowej grupy powstańców śląskich odbyła się z wielką okazałością w sobotę i niedzielę (17. i 18. bm.) Na głównej ulicy ustawiono trzy bramy, a domy przystrojono chorągwami i różnemi dekoracyami narodowymi. W sobotę wieczorem odbył się capstrzyk; uczestnikom tegoż i liczny widok musiał podpaść rześkie oświetlone okna. W niedzielę rano po godzinie 8 zaczęły się gromadzić towarzystwa miejscowe i zamiejscowe (przeważnie powstańców), dalej zarząd gminny, komitet honorowy starszych i zasłużonych Polaków, oficerowie z dowódcą 11. pułku w Tarn. Górach p. Jetlem na czele, starosta p. dr. Potyka, przewodniczący Związku powstańców kapitan p. Grzesik i wiele innych dostojnych osobistości. O godzinie 9½ ruszył długi i wspaniały pochód przez Piekary po nowy sztandar do przewodniczącego grupy powstańców p. Słoty, a stąd na Kalwaryę do kaplicy Kajfasza, przed którą się cały pochód ustawił. Teraz przedstawił się wszystkim widok jeszcze wspanialszy. Przed nami stały druhy w strojach narodowych, małe drużki i trzej chłopcy także w strojach narodowych. O godz. 10. wygłosił kazanie o koiczności Wiel. ks. wikary J a r z a b e k, a Mszą św. połową odprawił Wiel. ks. wikary Musialik, który także poświęcił sztandar. Przy poświęceniu byli chrześcijni: znany ogólnie p. Kazimierz Szafer, p. Kornke i starosta p. dr. Potyka. Podczas Mszy, św. śpiewało Towarzystwo śpiewu „Halka“. Po nabożeństwie wyruszył pochód na plac Maryacki, na którym przemawiali pp.: Grzesik, pułkownik Jetel i starosta dr. Potyka. Po defiladzie udano się na obiad, który się odbył w sali p. Knopa. Podczas obiadu wzniesiono szereg toastów; p. Grzesik na cześć powstańców, p. pułkownik Jetel na cześć Polski, p. Graciek na cześć obecnych oficerów. Dalej przemawiali naczelnik okręgowy p. Polak o przeszłości naszej i pracach zasłużonych mężów na niwie narodowej, p. Karol Cisek o ustroju narodowym naszego ludu i inni, których wszystkich tu wymienić nie można. Po południu około godziny 2 wyruszone do lasu przy Józefce, gdzie się bawiono wzorowo do samego wieczora. W zabawie w lesie wzięło udział kilka tysięcy ludzi. Kapela pod kierownictwem p. Michalika przygrywała tak przy koncertach, jak i podczas całej uroczystości. Uczestnicy powracali do domów zadowoleni, życząc naszym powstańcom szczęścia w dalszej pracy na niwie narodowej. Powstańcy udali się na dwie sale i tam przy miłych tańcach zakończono tak nader wspaniałą manifestacyę. Dodać należy, że w nabożeństwie, jak i w całej uroczystości wzięła udział kompania honorowa. Ponadto po przybyciu na salę p. Knopa wygłosił chłopiec Dylong wiersz na cześć powstańców, co sprawiło bardzo miłe wrażenie na słuchaczach. Uczestnik.

Babskie leki.

Nic gorszego na świecie nad babę, co się bierze do leczenia chorych a nie zna ani choroby, ani leku. Żebyście mieli tyle złotych, ile głupie baby zgładziły ludzi ze świata, tobyście mogli zakupić sobie nawet najpiękniejsze gospodarstwa z domami. Bo i skądże zresztą baba może wiedzieć, co radzić i jak radzić, kiedy się leczyć nauczyła od drugiej, takiej mądrej jak i ona sama.

Weźmy na przykład człowieka, co nie umie ani pisać ani czytać; dajmy mu w rękę pióro i papier i każmy pisać list. Stanie on jak wryty i nie będzie wiedział, co robić, a choćby się i uwziął co na papierze gryzmolić, to tego nikt nie przeczyta. Otóż tak samo i baba; nie zna ani jednej żyłki w człowieku, nie wie, w którym miejscu są nerki, śledziona albo inne wnętrzności, a chce leczyć chorych; to też nie dziw, że ludzi zabija.

Srogie kary więc są w prawie na takich, co nie znając sztuki lekarskiej, biorą się do leczenia; u nas jest to także wzbronione, ale przecież niema parafii, gdzieby się nie włóczyły baby lekarki, co gubią ludzi ze świata.

Dla przykładu powiem wam o jednej takiej lekarce, co nie mało ludzi na tamten świat wyprawiła.

W pewnej wsi zachorowała kobieta, matka pięciorga dzieci. Z początku mąż chorej, zamiast pójść do miasta i sprowadzić doktora, co się już całe życie uczył leczenia ludzi i zna najmniejszą żyłkę w człowieku, udał się do wiejskiej lekarki; dopiero kiedy się niewieście bardzo pogorszyło, widząc, że leki zadawane przez babę nic nie pomagają, pobiegł w końcu do dworu, by dziedziczne opowiedzieć

rzecz całą. Właśnie był tam doktor z miasta, który przybył do chorego dziecięcia. Natychmiast udali się do chaty Marcina. Skoro doktor obaczył Marcinową, poznał, że jest bardzo chora i że trudno ją będzie uratować od śmierci. W domu koło niej uwijała się jeszcze baba z lekami. Doktor przystąpił do chorej i zapytał, co by ją najbardziej bolało.

— Okrutnie mię pali we wnętrzu, wyjęczała chora.

Doktor kazał położyć się Marcinowej na wznak, poczem długi czas pukał po piersiach, badał żołądek, przykładając ucho do pleców i piersi, kazał jej wdychać, wreszcie, rozpoznawszy męczącą ją chorobę, zapytał:

— Czy ci dawano wódkę?

Marcinowa zaczerwieniła się okrutnie, a potem rzekła:

— Ej nie, proszę pana, nijakiej wódki nie piłam.

— Nie bój się, moja kobieto, rzekł doktor; wódka jest pomocna czasami, więc wiem, że ją często dają po wsiach chorym, mianowicie na boleści. Powiedz prawdę, bo mi tylko o to chodzi, żebym się dowiedział, czy ci dawali wódkę czystą, czy zaprawianą, czy zimną, czy grzaną?

— Dawali mi trochę grzanej, — odpowiedziała Marcinowa, związując się od boleści.

— Wiele jej też być mogło?

— Ha, może było półkwaterek.

— Czemże ta wódka była zaprawiana?

— Nic nie było, jeno trochę tartego imbiru, i dziesięć łańnek pieprzu.

— Okrutna rzecz, — zawołał doktor; — kobiecie chorej na zapalenie kiszek dawać wódkę z pieprzem i imbirem. — A co też jadłaś?

— Cóżbym ja też jadła, kiedym okrutnie chorą, — rzecze Marcinowa.

— Ale przecież ja wiem, żeś jadła i to pewnie wczoraj wieczór, bom to wybadał.

— Co prawda, tom tylko małą ryneczkę zjadła jajecznicy z kielbasą, bo mi bardzo pachniała. Wojciechowa, co mię leczy, mówiła, że koniecznie trzeba bólowi dogodzić, boby mógł się obrócić na wewnętrzne i pokreć kości i powykrzywiać członki. Więc zjadłam ryneczkę i kawaleczek kielbasy.

Wtedy doktor załamał ręce i rzekł do dziewczki:

— Patrz pani, co oni z tą kobietą uczynili. Prawdziwie cud będzie, jeśli ją od śmierci wybawię. Potem, odwróciwszy się do Wojciechowej, z gniewem krzyknął: Niegodziwa, jak śmiałaś zabijać matkę pięciorga dzieci?

— Ej, jakbyż ja ją miała zabijać, zawołała Wojciechowa, nie pierwszy raz lecę niewiasty i wyświadcza mi tu wszyscy na całą okolice, żem ja nikogo nie zabiła.

— Zabiłaś ją wódką z pieprzem i kielbasą z jajecznicą. Dam ja wam, niegodziwe baby, trudnić się leczeniem, a teraz mi ruszaj za drzwi i nie pokazuj się tu więcej; poczem zajął się chorą.

Trzy tygodnie leżała Marcinowa gdyby mar-twa kłoda i dopiero przy wielkich staraniach doktor wyleczył ją z tej niebezpiecznej choroby. Gdyby się był doktor spóźnił o godzinę, jużby było po kobiecie.

Wojciechową wsadzili do więzienia, a gdy się wydalo przy badaniu, że niejednego wyprawił już na tamten świat swoim głupim babskim leczeniem, sąd skazał ją na rok ciężkiego więzienia.

Wiadomości z bliższych i dalszych stron

— Abonentom pocztowym przypominamy, że listowi przyjmują przedpłatę na gazety za miesiąc czerwiec tylko do 25. bm. Kto dotąd jeszcze nie odnowił przedpłaty, niech nie zwleka ani dnia, by nie było przerwy w dostarczaniu gazety. Wszystkich dotychczasowych abonentów prosimy, by i nadal zostali wierni naszej gazecie, a nieczytających nakłaniali do czytania i abonowania. Kto chce się przyczynić sprawie naszej, niech zjedna dla „Katolika” lub „Górnoślazaka” przynajmniej jednego nowego abonenta. Spełni temsamem obowiązek obywatelski, a nam przysporzy bojowników w walce o nasz byt narodowy. Zatem do pracy, do agitalacji za naszymi gazetami.

— **Milionówka.** Urząd państwowych pożyczek zawiadamia, że wygrana milionówki padła w dniu 17. maja na nr. 3.972.709.

WOJEWÓDZTWO ŚLĄSKIE

× **Jak zapowiadają się tegoroczne urodzaje w Polsce.** W warszawskiej „Gazecie Porannej” czytamy: W związku z dającymi głosami o zapowiadających się niepomyślnie zbiorach tegorocznych, udaliśmy się do p. wiceprezidenta C. T. R. p. H. Dunin-Wasowicza z prośbą o zaznajomienie nas z obecnym stanem oziminy i jarzyn.

Skutki długiej zimy. Kłeski nie należy przypuszczać. Surowa i długa zima — informuje nas p. Wasowicz — bezwzględnie niekorzystnie odbija się na tegorocznych zbiorach, które nie będą już tak świetnymi, jak w roku ubiegłym. Jak dotychczas jednak, nie jeszcze nie zapowiada kłeski.

Zorane żyta. Kartofle jeszcze nie zasadzone. Część oziminy (10 do 15 proc.) tam zwłazszcza, gdzie były zbyt wielkie zasypy śnieżne, musiano zaorać, mówiąc bowiem dyalektem ściśle rolniczym „wyprząły” pod śniegiem. Z powodu spóźnionej o cały miesiąc wiosny, okres wegetacyjny w tym roku będzie znacznie krótszy od normalnego. Co do kartofli, to te w olbrzymiej ilości okolic nie zostały jeszcze zasadzone i sadzenie ich potrwa prawdopodobnie do połowy czerwca.

Szkodliwe deszcze. Grady nie wyrządziły szkód. Oczywiście urodzaj zależy jest całkowicie od pogody. Bardzo ujemnie oddziałują na wegetację ustawiczne deszcze, podczas gdy pogoda ze wszech miar jest pożądana. Burze gradowe, jakich kilka miało miejsce niedawno, nie wyrządziły nigdzie najmniejszych szkód. O ile pogoda dopisze, będziemy mieli naogół średnie urodzaje.

× **Cztery huty na Śląsku mają być zamknięte.** Na innym miejscu naszej gazety podaliśmy wiadomość o zamiarach dyrekcji huty Królewskiej, mianowicie o postanowieniu zamknięcia zakładów w Król. Hucie i w Siemianowicach t. zw. huty Laury. W sprawę tę wdały się władze. Niewiadomo jednak, jaki będzie wynik zabiegów władz. Teraz donosi „Goniec Śląski” o dalszych planach przemysłowców niemieckich. Oto postanowili zamknąć i rozpuścić robotników z dalszych zakładów w Nowym Bytomiu i Hajdukach w hucie Bismarka. Wymieniony dziennik, donosząc o zamiarach przemysłowców, pisze między innymi: Przemysłowcy ci przykładają poprostu nóż na gardło społeczeństwu i państwu. Chcą widocznie przewrócić całą akcję sanacji i niedopuszcząć do jej skutecznego. Należałoby dokładnie zbadać gospodarkę hut śląskich. Należy z całą stanowczością domagać się, aby władze ustanowiły w zarządach przedsiębiorstw przemysłowych komisarzy rządowych, gdyż inaczej, przy obecnym obsadzeniu stanowisk kierowniczych, nie zdołają zażegnać przesilenia.

Król. Huta. (Ciekawe zaginięcie i odnalezienie trzyletniej dziewczynki.) Dnia 13. maja b. r. przybyła do urzędnika kopalnianego p. Hahna, ulica Kordeckiego nr. 3, pewną dziewczynę, nazwiskiem Roza Josch, i zabrała trzyletnią dziewczynkę Helenę Hahn i zniknęła z nią w niewiadomym kierunku. Wszelkie poszukiwania policyjne i ojca dziewczyny były daremne. Aż nareście po pięciu dniach wyjaśniła się cała sprawa. Pan Hahn z kryminalistą p. Stasi m z Król. Huty udali się do Katowic, w celu odszukania dziewczynki i jej uwodzicielki. I udało się. W pewnej ulicy niedaleko Rynku zauważył ojciec dziecka uwodzicielkę Rozę Josch, i podszedłszy do niej przytrzymał i zapytał o miejsce pobytu dziecka. Dziewczyna zaprowadziła ojca do kawiarni Otto przy ulicy Warszawskiej i rzeczywiście odnaleziono dziewczynkę. W jakim celu dziewczynka została uprowadzona, śledztwo sądowe wykaże.

Mikołów w Pszczyńskim. (Zaniebane lasy.) Obszary leśne położone między Kuźnicą a Mikołowem robią wrażenie wielkiego zaniebania. Kilka set hektarów lasu po wschodniej stronie od rzeczki Jamny, podpalonego w czasie plebiscytowym wycięto, lecz dotąd nowych drzewek nie zasadzono. Także inne połacie tych lasów, które są bardzo spustoszone, nie mają tej opieki, jaka leży w interesie gospodarki naszego kraju. Zdaje się przeto, że magnaci i na tem polu naszego życia społecznego rozwoju nie chcą i dlatego...

by więc požądane, żeby nasza Izba rolnicza albo ewentualnie jakiś bądź inny odpowiedni urząd sprawę tej gospodarki zbadał, a w razie stwierdzenia jakichkolwiek złośliwych zaniedbań poczynił odpowiednie kroki.

Goczałkowice w Pszczyńskim. (Brutalny napad.) W ubiegłą niedzielę napadło tu kilku młodych smyków na sędziwego adwokata p. Radwańskiego z Pszczyzny. Napastnicy sponiewierali p. R. do krwi. Policja wdrożyła dochodzenia za sprawcami napadu, których chyba nie minie zasłużona kara. Wstyd i hańba młodzieży, która takimi czynami się popisuje.

Gotartowice w Rybnickim. (Pożar lasu.) W zeszły czwartek po południu spalił się wielki obszar lasu gotartowickiego. Przyczyna pożaru nie została dotąd stwierdzona.

Czerwionka w Rybnickim. (Zasądzenie dzieciobójczyni.) Służąca Konieczna stąd powła w połowie listopada z r. w zakładzie położniczym w Opolu dziecko. Po kilku dniach puszczono ją do domu, gdzie miała nanowo przyjąć służbę u swych służbodawców. Na przeszkodzie stało maleństwo. W rozpaczy swej, przed przejściem granicy, położyła je na łacie, gdzie zmarło w niespełna dwu godzinach. Dzieciobójczynię ujęto i osadzono we więzieniu. W tych dniach sąd bytomski skazał ją na dwa lata więzienia.

Knurów w Rybnickim. (Utonął przy kąpaniu.) W stawie przy zamku utopił się 10-letni chłopiec Winkler. Po dłuższym szukaniu zwłoki wydobyto z wody.

Biertułtowy w Rybnickim. (Odwiedziły inżynierów warszawskich.) Przed kilku dniami zwiedziło grono inżynierów warszawskich kopalnię „Hoym”. Goście warszawscy zdeklarowali na bibliotekę 120 milionów marek polskich.

Sumina w Rybnickim. (Kradzież czy sprzeniewierzenie.) W kasie ekspedycji towarowej na tutejszym dworcu skradziono znaczną sumę pieniędzy, mówią o 400 złotych. Czy zachodzi sprzeniewierzenie, dotąd nie stwierdzono.

Sumina w Rybnickim. (Zawieszenie w urzędach.) W związku z zniknięciem znacznej sumy pieniędzy w kasie ekspedycji towarowej na tutejszym dworcu zawieszeni w urzędach zostali urzędnicy kolejowi Kowalski i Wroński. Urzędnika Pielarza przeniesiono na inne miejsce.

Olża w Rybnickim. (Samobójstwo.) Murarz Szczeponek stał targnął na własne życie. Rzucił się do studni 7 metrów głębokiej. Wydobyto go wprawdzie lecz bez życia. Szczeponek już od dłuższego czasu nosił się z zamiarem popełnienia samobójstwa.

Tarn. Góry. (Zatonięcie chłopaka.) W gliniaku przy starym cmentarzu katolickim utonął 13-letni syn pewnego tutejszego hotelisty. Zwłoki utoniętego zdołano wydobyć.

Bobrowniki w Tarnogórskim. Przejechała na przecznicach na szosie do Tarn. Gór została pewna młoda dziewczyna. Nieszczęśliwa odniosła tak ciężkie okaleczenia, że musiano ją odstawić do lecznicy.

Rybna w Tarnogórskim. (Nieszczęśliwy wypadek.) Poważne nieszczęście spotkało tutejszego mistrza piekarskiego Broja. Broy miał zamiar przyłożyć węgla do piekarniaka. Ledwie zbliżył się z łopatą do pieca nastąpił gwałtowny wybuch. Od siły wybuchu wyleciały drzwi piekarni, popękały szyby w oknach i pękł kocioł, który wyleciał w powietrze i przebił sufit. Broy sam został powalony na ziemię i poważnie okaleczony. Mianowicie znacznie ucierpiał oczy, lecz jest nadzieja, że wzrok zostanie utrzymany. Przyczyna wybuchu nie została dotychczas stwierdzona. Przypuszcza się jednak, iż we węglu znajdował się nabój dynamitowy, który eksplodował w piekarniaku.

Pawonków w Lublinieckim. (Z parafii.) Parafia nasza jest bez proboszcza. Dotychczasowy duszpasterz, ks. proboszcz Józef Hachulski, opuścił nas dnia 20. kwietnia i udał się na Śląsk Opolski. Ks. Hachulski pracował tu blisko 25 lat.

Lisów w Lublinieckim. (Pożar lasu.) Jeszcze nie ukończono prac nad zalesieniem około 2000 przetrzezi spalonego lasu państwowego, który krótko przed objęciem Śląska uległ pożarowi, a już iakaś zła ręka podłożyła ogień pod piętnastoletni drzewostan, wzniecając pożar, który dzięki energicznemu ratownictwu urzędników leśnych zdołano ograniczyć i zlokalizować. Mimo to pożar objął 40-morgową przestrzeń. Złośliwych sprawców nie wykryto.

ŚLĄSK OPOLSKI.

+ **Położenie strejkowe na Śląsku Opolskim.** Z biura Związku górników Z. Z. P. otrzymujemy następujące pismo: Jak wiadomo, znajdujemy się obecnie w zaciętej walce z kapitałem o nasze słuszne prawa, o które walczył robotnik długie lata. Czternaście dni tej walki mamy po za sobą. Niestety nie jeden nie zdaje sobie sprawy z wszystkiego i zaczyna sarkać z niezadowolenia na krytyczne położenie, w jakim się obecnie znajduje. Każdy robotnik z upragnieniem wygląda zakończenia strejku, lecz przytem pragnie zwycięstwa. Dla tego nie będzie od rzeczy, jeżeli się zastanowimy nad tem, kiedy walka, którą podjęliśmy, może się zakończyć z korzyścią dla nas.

Rodacy! Jak Wam wiadomo, układy, podjęte w kierunku zakończenia strejku, chybiły celu. Butni kapitaliści nie mają zamiaru ustąpić ze swojego upornego stanowiska. Zawsze i przy każdej sposobności powołują się na niemożność podwyższenia zarobków robotnikowi z powodu ciężkiego położenia gospodarczego, w jakim znajdują się ich zakłady przemysłowe. Również nie chcą się zgodzić na przywrócenie dawnego czasu pracy, 7½-godzinnej szczyty, który jest największą zdobyczą socjalną, jaką robotnik poszczycić się może. Wobec nieprzejednanego stanowiska kapitalistów obecna walka przeprowadzona być musi aż do ostatecznego zwycięstwa.

To też o rychłym zakończeniu strejku nie może być mowy. Nie jest wykluczonem, że strejk potrwa do końca maja br. Robotnicy winni zrozumieć, iż obecna walka musi raz na zawsze rozstrzygnąć los robotnika. Walczymy o zwycięstwo na całej linii i pod żadnym warunkiem nie wolno nam uleść, gdyż zwycięstwo kapitalistów równałoby się wyzuciu i pozbawieniu nas wszelkich praw socjalnych, a ostatecznie nałożeniu nam kajdan niewoli nie tylko nam, lecz także naszym przyszłym pokoleniom. Zatem nie wolno nam obojętnie przyglądać się groźnemu położeniu, w jakim się znajdujemy. Przeciwnie, jak jeden mąż musimy stanąć ramie przy ramieniu bez różnicy zdania i przekonania do walki, a da Bóg, zwyciężymy!

+ **Urzędowy wynik wyborów do parlamentu na Śląsku Opolskim.** W „Gazecie Urzędowej” regencji opolskiej (nr. 20 z dnia 17. maja) ogłasza ogłoszono kierownik wyborów urzędowy wynik wyborów, według którego otrzymali głosów: 1) Socjaliści 26.306, 2) demokraci 11.138, 3) komuniści 130.306, 4) *Polska Partya Ludowa* 49.259, 5) *Deutschvölkische* 18.883, 6) *Deutschesoziale* 11.408, 7) *niemiecka partya ludowa* 18.216, 8) centrum 198.689, 9) *nacyonalistischer* 103.744. **Ogółem więc oddano 567.949 ważnych głosów.** Wybrano na posłów: z listy trzeciej (komunistów): sekretarza związkowego Antoniego Jadascha z Gliwic i kolejarza Fryca Jendroscha z Zabrze; z listy ósmej (centrowców) ks. kanonika Karola Ułitzkę z Raciborza, sekretarza generalnego Franciszka Erharta z Gliwic i rolnika Alojzego Zippera z Hekkersdorf (powiat nyski); z listy dziewiątej (nacyonalistów niemieckich) ks. proboszcza Edgara Wolfa z Markowic, powiat raciborski.

+ **Wybory do górnośląskiej izby rolniczej.** Jak wiadomo, wybory do górnośląskiej izby rolniczej odbędą się w niedzielę, dnia 29. czerwca 1924 r. Wnioski (propozycje) wyborcze muszą być doręczone komisarzowi wyborczemu najpóźniej w niedzielę, dnia 8. czerwca br. Komisarzami wyborczymi zostali zamianowani: 1) na okręg bytomski (obejmujący Bytom miasto i wieś oraz resztę powiatów tarnogórskiego i zabrskiego) landrat dr. Urbanek w Bytomiu; 2) na okręg kozielski landrat dr. Bleske w Koźlu; 3) na okręg niemodliński landrat Wackerzapp w Niemodlinie; 4) na okręg grotkowski landrat Kühn w Grotkowie; 5) na okręg strzelecki landrat Grosspietsch w Strzelcach; 6) na okręg kluczborski landrat dr. von Baerensprung w Kluczborku; 7) na okręg głubczycki landrat dr. Klause w Głubczycach. Rolnicy nasi zamieszkali w okręgach bytomskim, strzeleckim i kozielskim powinni się porozumieć co do postawienia własnych kandydatów.

Bytom. (Czynsz mieszkaniowy w czerwcu). Zdaje się, że czynsz mieszkaniowy (komorne) za czerwiec nie ulegnie żadnej zmianie. Wydział sejmiku pruskiego bowiem orzekł, iż jak długo płacony będzie podatek od czynszu (Hauszinssteuer), który wynosi 400 procent podatku od majątku gruntowego (Grundvermögensteuer), tak długo musi pozostać przy dotychczasowym czynszu mieszkaniowym w wysokości 31 odsetka 35 procent czynszu przedwojennego.

— Tegoroczny obchód konstytucji niemieckiej, przypadający na 11. sierpnia, ma być odroczony o jeden tydzień. Z obchodem tym ma być połączone dziesięciolecie wybuchu wojny światowej oraz uroczystość uczczenia poległych. Obchód ma również przypomnieć straty poniesione wskutek wojny, a równocześnie ma być protestem przeciw zarzutom wysuwającym...

Priselie
Czekolady
Kakao - Konfitury
Cukiernia - Pasty - Kasy - Ciasta
Herrmann Preiss, Racibórz
(Racibórz O.S.)

— (Z urzędu policyjnego.) Godziny służbowe w tutejszym urzędzie policyjnym odbywają się jak następuje: od 7—1 przed południem i od 3—6 po południu. W środy i soboty załatwia się tylko sprawy niecierpiące zwłoki.

Rozbark pod Bytomiem. (Stwierdzenie łożsamości z włók). Dnia 8. bm. wydobyto zwłoki mężczyzny ze stawu przy kopalni „Heinitz”. Przy zwłokach nie znaleziono żadnych papierów. Dopiero teraz rozpoznano w zwłokach robotnika kopalnianego Stanisława Ruczkowskiego z Łagiewnik.

Miechowice w Bytomskim. (Sędziwy wiek.) Wdowa Joanna Respondek, zamieszkała przy ulicy Baczyska, skończyła w tych dniach 99. rok życia.

Rokitnica w Bytomskim. (Nieszczęśliwy wypadek). Na kopalni „Castellengo” został zasypany przez spadające węgle górnik Gawlik z Rokitnicy. Wydobyto go z połamaną kością pachową i odstawiono do lecznicy knapszaftowej w Bytomiu.

Zabrze. (Położenie strejkowe na Śląsku Opolskim.) W sali Domu Związkowego w Zaborzu odbyła się w poniedziałek konferencja członków rad zakładowych, w której wzięło udział 153 przedstawicieli górnictwa i 62 przedstawicieli hutnictwa. Kilku mówców informowało zebranych o położeniu strejkowym, jakoteż o przebiegu układów w ministerstwie pracy w Berlinie, które odbyły się w zeszłą sobotę. Na tych układach pracodawcy okazali ponownie, że od żądań swoich nie odstępują. Zebrani żądali wzięcia udziału z przedstawicielami miast i gmin wiejskich w sprawie podjęcia kroków około dostarczania żywności dla głodnych dzieci i karmiących matek. W końcu uchwalono rezolucję, wzywającą do prowadzenia walki aż do osiągnięcia wszystkich żądań. Centralne kierownictwo strejku upoważniono do zwalczania wszystkich osób i organizacji usiłujących sabotować obecną walkę gospodarczą t. j. strejk.

Zaborze. (Zniesienie urzędu pocztowego.) Tutejszy urząd pocztowy ma być zniesiony w niezadługim czasie. Biura urzędu pocztowego znajdują się w budynku firmy Cezar Wollheim. Wprawdzie już przed kilku laty rozważano plan budowy gmachu pocztowego w Zaborzu, lecz plan ten zdaje się upadł. Obecnie chce się ogłosić Zaborze z wszystkiego, nawet z poczty. Obsługę Zaborza miałby przejąć urząd pocztowy w Zabrzu, który planuje dostawę przesyłek pocztowych jeden raz na dobę. Takie załatwienie sprawy jest wprost śmieszne jeżeli się zważy, że Zaborze liczy około 30 tysięcy mieszkańców, posiada poważny przemysł i stosunkowo liczne kupiectwo. Otóż znowu do wód macoszego traktowania Górnego Śląska przez władze niemieckie.

Biskupice w Zabrze. (Napaść.) Na drodze z Biskupic do Mikulczyc została napadnięta wdowa K. z Rudy. Napastnik zawiłł swoją ofiarę do stojącej w polu stodoły i tam ją zniewolił. Rozpustnik liczy około 35 lat, ubrany był po roboczemu.

Mikulczyce w Tarnogórskim. (Wściekliżna.) W zeszłym tygodniu zastrzelono na szosie prowadzącej z Mikulczyc do Zabrza psa wściekłego, który napadł i pokąsał cztery osoby. Wszystkie pokasane osoby odesłano do zakładu Pasteura we Wrocławiu.

Wieszowa w Tarnogórskim. (Przejęscio-we zamknięcie szosy.) Szosa powiatowa na przestrzeni Kunary—Rokitnica została zamknięta dla ruchu samochodowego (ciężarowego i osobowego) od 19. maja do 1. lipca b. r. Objeżdżanie może się odbywać przez Czakanów (dworzec)—Gliwice lub Czakanów—Grzybowice—Rokitnica.

Miedary w Tarnogórskim. (Spóźnione.) W wyborach do parlamentu niemieckiego otrzymali głosów: Socjaliści 4, demokraci 2, komuniści 70, Polacy 23, Deutschvölkische 35, Deutschsoziale 4, niemiecka partya ludowa 18, centrum 35, nacyonalisci niem. 32.

Nieborowice w Rybnickim. (Za kradzież geśi 1½ roku domu karnego.) Kamieniarz Paweł Kulner z Strzelec skradł geś z podwórza pewnego tutejszego hutnika. Sprawę oddano do sądu w Gliwicach, który skazał oskarżonego na 1½ roku domu karnego, utratę praw honorowych na przeciąg 3 lat i oddanie pod dozór policyjny.

Racibórz. Wielka nawałnica przechodziła nad miastem i okolicą we wtorek po południu około godziny piątej. Równocześnie spadł silny deszcz i grad. W okamgnieniu stanęły ulice pod wodą, która miejscami sięgała wysokości 30 centymetrów. Bardzo dużo piwnic zostało zatopionych, dużo drzewek i słupów telefonicznych połamanych. W kilku miejscach uderzył grom. Grad w wielko-

ści iai gołębich wyrządził w ogrodach i na polach poważne szkody.

— (Pożar). W zakładach przemysłowych „Carbonwerke” powstał we wtorek pod wieczór pożar, który w okamgnieniu przybrał rozmiary poważne. Część dachu fabryki spłonęła doszczętnie. Straży ogniowej udało się ogień zlokalizować. Szkoda materyalna jest wielka. Przyczyna pożaru nieznana.

Stebłów w Kozielskim. (Znalezienie z włók). W sobotę znaleziono w stodole gospodarza Kokonia zwłoki noworodka. Wkrótce potem wykryto nienaturalną matkę, robotnicę Martę Kokoń z Pulowa, którą aresztowano i odstawiono do więzienia sądowego.

Libiszów w Kozielskim. (Usiłowane samobójstwo). W sobotę rano o godzinie 1 usiłował odebrać sobie życie robotnik leśny Walenty Bannel. Z karabinu wojskowego oddał strzał do siebie, który go okaleczył ciężko w okolicy krtani. Niedoszły samobójca uciekł następnie w kierunku Odrzy, w której się niewątpliwie utopił, gdyż dotychczas nie zdołano go odnaleźć. Podobno zawzięta miłość ma być przyczyną samobójstwa.

Ujazd w Strzeleckim. Z włoki noworodka wydobyto onegdaj z kanału kłodnickiego. Dochodzenia ujawniły, iż matką dziecka jest pewna niezamężna kobieta z Niezdrowic, która maleństwo wrzuciła do wody.

Leśnica w Strzeleckim. (Spóźnione.) Wynik wyborów do parlamentu w naszym miasteczku był następujący: Socjaliści 2, demokraci 2, komuniści 50, Polacy 8, Deutschvölkische 8, Deutschsoziale 1, niemiecka partya ludowa 47, centrum 350, nacyonalisci niemieccy 111 głosów.

Opole. (Wzrost liczby mieszkańców.) Liczba mieszkańców podniosła się o dwa tysiące. Dnia 1-go stycznia 1923 r. wynosiła liczba mieszkańców 40.239, dnia 31. grudnia 1923 roku 42.083. Narodziło się w roku 1923 w Opolu 1420 dzieci, w tem było narodzin nieślubnych 453. Liczba narodzin chłopców przekraczała liczbę narodzin dziewcząt o 42. Wypadków śmierci było 739. Małżeństw zawarto w ubiegłym roku 291.

Opole. (Nieszczęśliwy wypadek). Ubiegłej soboty zdarzył się w tutejszej fabryce Loescha nieszczęśliwy wypadek. Pewien robotnik dostał się z własnej winy pomiędzy koła heblarni i został ciężko pokaleczony. Odstawiono go do klasztoru.

— (Samobójstwo.) Podwachmistrz policyi bezpieczeństwa Lipinek odebrał sobie życie przez zastrzelenie. Prawdopodobnie kłopoty miłosne popchnęły go do tego rozpaczliwego kroku.

— (Kradzież broni.) W nocy na poniedziałek wtargnęli włamywacze do składu broni Waindoka przy ulicy Krakowskiej i skradli kilka pistoletów, kilkanaście brzytw i pewną ilość amunicji. Włamywaczy jeszcze nie wysłędzono.

Głogówek w Prudnickim. (Bierzmowanie.) Około Bożego Ciała zawita J. E. ks. Kardynał do Głogówka, by udzielić wiernym Sakramentu św. Bierzmowania.

Wiadomości gospodarcze, handlowe i przemysłowe

+ **Targ na świnie w Gliwicach** z dnia 20. maja 1924 r. Spędzono 371 zwierząt, mianowicie: 11 świń do chowu, 75 podrostków i 285 prosiąt. Sprzedano 8 świń do chowu, 50 podrostków i 250 prosiąt. Płacono za świnie do chowu 70—135 marek, za podrostki 30—40 marek, za prosięta 12—16 marek za sztukę.

+ **Górnośląski targ zbożowy w Gliwicach** z dnia 20. maja 1924 r. Notowano za 100 kilogramów: Pszenica 15,00. — Żyto 13,00. — Jęczmień 16,50. — Owies 12,50. — Osucie rżane 8,50. — Osucie i łuski pszeniczne 9,50. Ceny spadły znacznie, lecz mimo tego popyt był mały. Ogólnie daje się odczuwać brak pieniędzy.



Najtańsze i najrzetelniejsze źródło zakupu zegarków, biżuterji, towarów z: złotych i srebrnych.

Specjalność: Kupna okazjone

CURT JACOBOWITZ, Gliwice ul. Wilhelmowska 55
N. JACOBOWITZ, Bytom GS. ul. Tarnogórska 11
Składnica szwajcarskich zegarków. Założ. 1906.

+ **Targ na konie i bydło w Gliwicach** z dnia 21-go maja 1924 r. Spędzono 570 zwierząt wszelkiego rodzaju, mianowicie: 120 koni powozowych, 300 koni roboczych, 10 sztuk bydła na rzeź, 90 sztuk bydła rogatego i 50 jałówek. Sprzedano 60 koni powozowych, 200 koni roboczych, 7 sztuk bydła na rzeź, 30 sztuk bydła rogatego, 24 jałówki. Płacono: za konie powozowe 1000—1500 marek, za konie robocze 200—900 marek, za bydło na rzeź 140—280 marek, za bydło rogate 190—320 marek, za jałówki 40—170 marek. Przyszły targ na konie i bydło odbędzie się w środę, dnia 25. czerwca b. r.

WROCLAWSKIE CENY TARGOWE

z dnia 22-go maja 1924 r.

Zboże: Pszenica 15,00. — Żyto 12,80. — Owies 12,30. — Jęczmień browarowy 16,00. — Jęczmień pastewny 12,30.

Mąka: Pszeniczna 23,50. — Rżana 20,50. — Auszug 28—29,00.

Ziemniaki: Ziemniaki białe i czerwone 2,00. — Ziemniaki pastewne 1,40.

Pasza dla bydła: Osucie pszeniczne 8,25—8,75. — Osucie rżane 8,50—9,00. — Makuch miany 20,50—21,50. — Makuch rzepakowy 11,50—12,00. — Wytłoki suche 8,50—9,00. — Kukurydza 19—20,00. — Płatki ziemniaczane 17,50—18,50.

STAN WALUTY GIELDY BERLIŃSKIEJ.

Płacono za:	22. 5.	21. 5.
100 guldenów holenderskich	157,60	157,60
100 franków belgijskich	20,15	19,55
100 „ francuskich	23,84	22,94
100 „ szwajcarskich	74,81	74,51
100 koron norweskich	58,75	58,85
100 „ duńskich	71,42	71,42
100 „ szwedzkich	111,97	111,97
100 „ czeskich	12,56	12,56
100 „ wloskich	18,75	18,80
100.000 koron austriackich	5,93	5,98
100.000 „ węgierskich	4,58	4,58
1 funt szterlingów angielskich	18,35 1/2	18,35 1/2
1 dolar amerykański	4,19	4,19

MARKA POLSKA.

W Berlinie płacono za złoty 78 3/4—82 3/4 fenygów niemieckich.

× **Katowickie ceny ziemiopłodów** z dnia 21. maja 1924 r. Płacono za 100 kilogramów franko stacya wojewódzka w walucie złotowej: Pszenica 26,30. — Żyto 15,00. — Owies 14,95. — Jęczmień 14,55. — Makuch miany 22,55. — Makuch rzepakowy 18,00. — Osucie pszeniczne 10,30. — Osucie rżane 10,05. — Tendencja mało ożywiona.

STAN WALUTY GIELDY WARSZAWSKIEJ.

Płacono za:	22. 5.	21. 5.
1 markę niemiecką	—	—
1 dolar amerykański	5,18 1/2	5,18 1/2
1 funt szterlingów	22,59	22,62
100 franków francuskich	29,50	28,05
100 „ belgijskich	24,74	24,71 1/2
100 „ szwajcarskich	91,85	91,82 1/2
100 koron czeskich	15,37 1/2	15,32
100 „ austriackich	7,31 1/2	7,32 1/2

POZNAŃSKA GIELDA ZBOŻOWA

z dnia 21-go maja 1924 r.

Płacono za 100 kilogramów w walucie złotowej: Żyto 11,25—12,25. — Pszenica 20—22,00. — Jęczmień zwyczajny 12,00. — Jęczmień browarny 14,25—15,25. — Mąka rżana 18,25—20,25. — Mąka pszeniczna 34,50—36,50. — Osucie rżane 9,00. — Osucie pszeniczne 9,50. — Groch polny 11,10—14,45. — Groch Wiktorya 26—30,00. — Ziemniaki jadalne 4—5,00. — Wyka 8—8,75. —

Zanowiedź

Podaje się do ogólnej wiadomości, że

1. maszynista Maksymilian Michał Bialecki, stanu wolnego, zamieszkały w Rudzie, ulica Kościuszki 12,
2. niezamężna Wiktorya Franciszka Kowalska, bez zawodu, zamieszkała w Rudzie, ulica Sobieskiego 11, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w gminie Rudzkiej i w gazecie „Katolik”.

Ruda, dnia 22. maja 1924 r.

Urzednik stanu cywilnego,
w zastępstwie: Śladek.

Na nasze znane niskie ceny dajemy przez kilka dni

10% RABATU

Oberschlesische Schuh-Vertrieb

Ulica Strzelnicza 6.

BYTOM G.-Ś.

wyjawszy sandałów i trzewików do gimnastyki

— G. m. b. H. —
SIEGFRIED FRÖHLICH
(Schiesshausstr. 6).

Rzadko zdarzająca się korzystna okazja taniego zakupu pierwszorzędnego obuwia po zadziwiająco niskich cenach.



Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

— Do Szanownych naszych Czytelników! Znowu zwracamy się do Was, z prośbą o odnowienie przedpłaty na nowy miesiąc. Wiemy, że położenie jest ciężkie; na Śląsku Opolskim strejk trwający już blisko trzy tygodnie, w Województwie Śląskiem zaś zastój w przemyśle, częściowe bezrobocie lub światowanie nawet po kilka dni w tygodniu. Niemniej także rolnik przeżywa ciężkie czasy; brak pieniędzy, zwykły objaw każdego przednowku, daje się i jemu poważnie we znaki. Jednym słowem, na całym Górnym Śląsku położenie jest bardzo ciężkie, i kto wie, kiedy znów wróca normalne czasy i stosunki.

W tych ciężkich nader czasach o jednym nie powinniście zapominać: o oświacie — o czytaniu gazet. Gazeta jest Waszym dobrym przyjacielem w dobrych i ciężkich czasach. Dochowaliście jej wierności dawniej, gdy było lepiej, to też pozostajcie jej wiernymi teraz, kiedy jest niedobrze, a nawet źle. Abonujcie nadal Waszego „Katolika” lub „Górnoślązaka” i pomagajcie im także przetrwać. Wspólnymi siłami będziemy walczyć o lepszy byt i lepszą przyszłość.

Na Śląsku Opolskim przedpłata pozostaje bez zmiany. W Województwie Śląskiem zaprowadzamy od 1. czerwca b. r. abonament półmiesięczny w walucie złotej. „Katolik Codzienny” i „Górnoślązak” kosztuje od 1. do 15. czerwca 1 złoty 25 groszy, „Katolik” wychodzący trzy razy na tydzień 60 groszy. Abonenci pocztowi płać, jak dotychczas, abonament na cały miesiąc.

Abonament naszych gazet jest bardzo przystępny. Mamy więc nadzieję, iż wszyscy dotychczasowi abonenci nie tylko sami zapiszą sobie naszą gazetę na nowy miesiąc, lecz także innych do czytania i abonowania zachęcać będą.

— Kiedy się kończy prawo optowania? W nr. 114 gazety naszej ogłosiliśmy artykuł pod tytułem „Kto musi optować na rzecz obywatelstwa państwa polskiego”. Przepisy tam wyliczone, dotyczą jedynie mieszkańców Województwa Śląskiego. O prawach obywateli, którzy zamieszkują Śląsk Opolski w tej sprawie napiszemy osobno. Dzisiaj jedynie stwierdzamy na życzenie sfer miarodajnych, że wszelkie prawa do opcji kończą się dopiero 15. lipca r. b. a nie jak w wspomnianym artykule podano już 15go czerwca.

Wiadomość powyższą chętnie umieszczamy dla informacji naszych czytelników. Natomiast zalecamy tym, którzy optować muszą lub chcą, załatwić wszelkie formalności jak najrychlej. Nie należy czekać aż do ostatnich dni. Formalności jest do załatwienia dużo a zdarzyć się może, że spóźnione dostarczenie dokumentów do opcji potrzebnych, narazić może niejednego na poważne przykrości.

WOJEWÓDZTWO ŚLĄSKIE

× Zastój w przemyśle śląskim. Biuro Wolffa donosi, że dyrekcyja „Skarbofermu” ogłosiła na swych kopalniach, że dla robotników pracujących na wierzchu zaprowadza 12-godzinny czas pracy. Organizacje zawodowe na to postanowienie się nie zgodziły. Skarboferm zaprzecza tej wiadomości biura Wolffa.

W dalszym ciągu biuro Wolffa donosi, że dyrekcyja huty w Król. Hucie oświadczyła radzie załogowej, że cały zakład w ciągu czterech tygodni musi być zamknięty z powodu rzekomego braku zamówień. Z tej przyczyny już na 1. czerwca część robotników tej huty zostanie odprawiona.

W Siemianowicach huta „Laura” już od dłuższego czasu redukuje liczbę robotników. Obecnie, według doniesień Wolffa, wypowiedziała stosunek służbowy wszystkim urzędnikom. Skąd inąd dowiadujemy się, że huta „Laura” od dłuższego czasu nie przyjmuje żadnych zamówień, a wypowiedziała zaś nie wszystkim, lecz 50 procent liczbę urzędników.

Zakłady w Król. Hucie i w Siemianowicach należą do „Vereinigte Königs- und Laurahütte”. Zakłady tej spółki już w zeszłym roku usiłowały wywołać strejki i groziły nimi, gdy chodziło o wydostanie kredytów rządowych. Obecnie pierwszą wyrzucają robotników na bruk i stwarzają Polsce trudności. Władze Śląskie wiedzą o niebezpieczeństwie zamknięcia hut Królewskiej i Laury i wdobyły rokowania. Dodać należy, że za upadek zakładów Vereinigte Königs- und Laurahütte odpowiedzialni są przede wszystkim dyrektorowie, oraz Bossel i Weinmann wraz z przyjaciółmi, a nie ogólna sytuacja gospodarcza. Przesilenie gospodarcze, jakie zaczyna dokuczać polskiemu robotnikowi, nie zależy wyłącznie od braku zamówień i niemożności wywozu produktów. Tendencje polityczne, antypaństwowe odgrywają tu dużą rolę.

× Obniżenie zarobków albo strejk generalny. (W środę odbyło się posiedzenie wydziału rozjemczego w Katowicach w sprawie obniżenia zarobków robotników w przemyśle ciężkim. Posiedzenie trwało od godziny 10. rano do godziny 3 w nocy, poczem wydział rozjemczy wydał następujący wyrok: Dodatek na dom ustanawia się na 15 groszy, na dzieci na 24 grosze. Obniżenie zarobków w górnictwie ustanawia się na przeciętnie 12 procent; w obwodach południowych wynosi obniżka ponadto 5 procent więcej. W hutach żelaza wynosi obniżka 19 procent, w hutach metalowych 22 procent. Wyrok powyższy ma obowiązywać od 20. maja do

30. czerwca br. Przedstawiciele robotników metalowych odrzucili wyrok, zaś przedstawiciele związków górników zagrozili strejkiem generalnym, gdyż robotnicy pod żadnym warunkiem nie zgodzą się na takie załatwienie sprawy. Położenie jest naprężone i przewidzieć trudno, co dzień jutrzejszy przynieść może.

× Bilon nikłowy w obiegu. W tych dniach mają być puszczane w obieg w celu zaradzenia brakowi drobnych nikłowych monet wartości 20 i 50 groszy. Narazie w obiegu znajduje się bilon metalowy na ogólną wartość 5 milionów złotych, ilość jego jednak będzie stała co dwa tygodnie powiększana w miarę nadchodzenia do Warszawy nowych transportów.

× Bicie monet złotych. Ministerstwo skarbu otrzymało zawiadomienie o wysłaniu pod adresem polskiej mennicy państwowej specjalnej maszyny do bicia monet złotych. Maszyna ta wyrobu angielskiego w tych dniach przybędzie do Warszawy. W ciągu 10 dni ma być zmontowana i będzie mogła rozpocząć wybijanie monet złotych. Narazie mennica będzie biła polskie monety złote ze złota, dostarczonego jej przez osoby prywatne.

× O uprzejme traktowanie publiczności w urzędach. Prezes Rady ministrów rozesał do wszystkich ministrów okólnik następującej treści: W sprawie godzin przyjęć postanowiono, że pp. ministrowie podadzą rewizji sprawę godzin przyjmowania interesentów w poszczególnych urzędach im podległych pod tym kątem widzenia, by zabezpieczono należycie interes publiczności i interes służby. Komunikując tę uchwałę, proszę o bezzwłoczne jej wykonanie przy ścisłym uwzględnieniu wskazówek, zawartych w okólniku z dnia 23. lutego b. r., dotyczącego tej sprawy. Zwrócić należy pozbawionemu personalowi szczególną uwagę na to, że pod rygorem odpowiedzialności służbowej obowiązany jest traktować zgłaszającą się publiczność zarówno w urzędach jak i w służbie zewnętrznej z jak-najdalej posuniętą uprzejmością, wykluczającą dotychczas niestety, niejednokrotnie słusne utyskiwania na nieodpowiedni sposób załatwiania interesów.

Katowice. (Pod adresem właścicieli i zarządców domów.) Magistrat ogłasza: W ostatnich czasach zdarzyło się kilkakrotnie, że przez spadnięcie luźnej wyprawy ściennej, sztukaterii, części gzymsu, cegieł itd. z budynków, groziło osobom niebezpieczeństwo i okaleczenie. Prosimy przeto właścicieli i zarządców domów, ażeby kazali zbadać fasady i dach swoich domów, w razie potrzeby przy pomocy znawcy (budowniczego) przynajmniej dwa razy w roku, mianowicie na wiosnę i w jesieni. Ewentualne znajdujące się części luźne należy natychmiast usunąć. Równocześnie zwracamy uwagę na to, że właściciele i zarządcy domów przy zdarzających się wypadkach, pominiawszy odpowiedzialność cywilno-prawną wobec okaleczonego, mogą się spodziewać jeszcze ścigania sądowo-karnego według § 230 kodeksu karnego Rzeszy.

— (Napływ obcokrajowców.) Od dłuższego już czasu widzieć można na ulicach miasta licznych Chińczyków, sprzedających różne wyroby chińskie. Liczba Chińczyków ostatnio pokaźnie wzrosła.

— (Rekruci.) Do tutejszego garnizonu przybył w piątek transport rekrutów, co około 400 chłopca. Zdrowy wygląd ich wskazywał na to, że pochodzą z okolic rolniczych.

— (Przejechany przez samochód.) Dnia 19. b. m. około godziny 7 wieczorem został na ulicy Warszawskiej przejechany przez samochód 16-letni chłopak nieznanego nazwiska. Pokaleczenia były tak ciężkie, że śmierć nastąpiła na miejscu. Tożsamości przejechanego dotychczas nie stwierdzono, gdyż nie posiadał przy sobie żadnej legitymacji. Nazwiska właściciela samochodu jak i szofera stwierdzono.

— (Usiłowane samobójstwo.) Jadwiga Meissner lat 22, zamieszkała przy ulicy Warszawskiej 33, usiłowała popełnić samobójstwo przez oddanie strzału rewolwerowego do głowy. Ciężko ranną odstawiono do szpitala miejskiego. Powód samobójstwa dotychczas nieznany.

— (Usiłowane samobójstwo.) Dnia 19. b. m. usiłowała otruć się przez wypicie arszeniku i t. zw. Schweinfurtergrün niejaka Anna Krzyżowska, zamieszkała przy ulicy Młyńskiej nr. 29. Przywołany lekarz udzielił dziewczynie pierwszej pomocy, poczem została odwieziona do szpitala miejskiego. Przyczyna usiłowanego samobójstwa nieznana.

Zależe pod Katowicami. (Zaginione dziecko.) W niedzielę w południe wyszedł z domu rodzicielskiego 5-letni Wilhelm Klinder i dotychczas nie powrócił. Chłopak miał ubranie trykotowe różowo-czerwone, czarne pończochy i brązowe trzewiki, a był bez czapki. O wiadomości o zaginionym proszą rodzice, zamieszkali w Zależu przy ulicy Dworcowej 16.

Każdy może dzisiaj znowu pielęgnować usta i zęby, ponieważ cena powszechnie znanej i najlepszej pasty zębowej

PEBECO

50 fen.
duża tubka

wynosi jak dawniej.

30 fen.
mała tubka

Chorzów w Katowickiem. (Śmiertelny wypadek.) Niejaki Piotr Gniłczyk z Huty Laury został przejechany na szosie między Chorzowem a Huta Laury przez samochód osobowy. Gniłczyk odniósł ciężkie pokaleczenie głowy. Ciężko rannego odstawiono do szpitala gminnego, gdzie krótko potem zmarł. Właściciel samochodu oraz szofer zostali w toku dochodzeń stwierdzeni.

Józefowiec w Katowickiem. (Odwiedziny biskupie.) Dnia 4-go maja bawił u nas nasz Arcypasterz ks. dr. Hlond, który nam poświęcił organy i sztandar młodzieńców. Ks. Administrator Apostolski przemówił do nas z ambony, i dał w swym pouczającym kazaniu przykład młodzieży co to jest sztandar, jak powinni stać pod sztandarem katolickim. Czcigodny Arcypasterz bawił cały dzień u nas. Towarzystwo śpiewu „Harmonia” przyczyniło się do upiększenia uroczystości swym śpiewem.

Mała Dąbrówka w Katowickiem. (Niesłychane barbarzyństwo.) W pociągu osobowym, jadącym z Małej Dąbrówki do Katowic, wywiązała się sprzeczka na tle politycznym, podczas której wyrzucano z jadącego pociągu robotnika Alfreda Smykała z Huty Laury. Smykała odniósł cięższe pokaleczenia.

Roździeń w Katowickiem. (Nieostróżność przyplacona śmiercią.) Dwunastoletni chłopak Wieczorek władał rewolwerem służbowym pewnego urzędnika, który leżał na stole. Nagle padł strzał a kula ugodziła chłopaka w samą głowę. Nieszczęśliwy zmarł w kilka minut po wypadku.

Mysłowice. (Morderstwo czy samobójstwo.) W piątek wieczór chłopcy bawiący się nad brzegiem Czarnej Przemszy obok huty Zofii pod Mysłowicami zauważyli w wodzie trupa kobiety, zaczepionego nogą o gałęzie wierzb, zwieszającej nad wodą. Zawiadomiona o tem policja wyciągnęła tapiełczynię z wody, przyczem trudno było dokładnie ustalić jej wiek. Nieboszczka była dość dostatnio ubrana: na szyi miała złoty łańcuszek i dwa złote pierścionki na palcu prawej ręki, buciki czarne wysokie i suknia z woalu. Do czasu zejścia władz sądowo-lekarskich pozostawiono na noc przy zwłokach posterunek policyjny. Miejsce powyższe jest niebezpieczne dla kobiet ze względu na wałęsających się tam podejrzanych osobników. Możliwe jest jednak, że nieboszczkę usiłowano zniewolić gdzieś w okolicach Piekara i wrzucono następnie do Brynicy, lub też utopiono w Rawce pod Katowicami, gdyż trup był bardzo opuchnięty i umurzany w mule. Władze śledcze rozwinęły energiczne śledztwo celem wykrycia ewentualnych sprawców morderstwa.

Król. Huta. (Częściowe unieruchomienie huty.) Zapowiedziane unieruchomienie dwu pieców wysokich oraz dwu grup pieców koksowych staje się faktem. W ubiegłą sobotę wygaszono jedną grupę pieców wysokich, wygaszenie zaś drugiej grupy nastąpi w dniach najbliższych. Jak słychać, w ruchu pozostanie tylko drugi piec wysoki. W wszystkich innych oddziałach ma być zaprowadzone świętowanie i to aż w trzech dniach każdego tygodnia.

— (Czytelnia narodowa im. Melanii Parczewskiej.) Po krótkiej przerwie świątecznej znowu funkcjonuje Czytelnia narodowa im. Melanii Parczewskiej, przy ulicy Sobieskiego 3 pierwsze piętro, zasilona nowymi książkami. Od 1. maja obowiązuje kaucja 1 miliona marek polskich. Przy wypożyczalni książek jest zaprojektowana czytelnia pism miejscowych i stołecznych oraz szereg popularnych odczytów i wykładów, wygłoszonych przez bibliotekarkę i przyjezdnych prelegentów.

— (Obowiązek zgłaszania dzieci do szkoły.) Wszystkie dzieci, które ukończą dnia 30. listopada 1924 r. szósty rok życia, winne być zgłoszone celem przyjęcia do szkół u kierowników oddolnych szkół najpóźniej do 24. maja b. r. i to od godziny 8—11 przed południem i od 3—5 po południu. Bliższe szczegóły podane w Tygodniku urzędowym.

— (Kinematografy nie mają powodzenia.) Jak słychać, zamknąć tu mają wszystkie kinematografy, gdyż się nie opłacają.

— (Za morderstwo poszła do ula.) Aresztowano tu niejaką Maryę Lipiec, jako podejrzaną o mord.

Chropaczów w Świętochłowickiem. (Wyborcy do rady zakładowej.) Przy wyborach do rady zakładowej na kopalni „Niemcy” otrzymali: Zjednoczenie Zawodowe Polskie 5 mandatów i 1 zastępcę, niemieccy socjaliści 3 mandaty, polscy socjaliści 3 mandaty i 1 zastępcę.

Ruda w Świętochłowickiem. (Powiększenie kapieli na kopalni.) Na kopalni „Brandenburg” pracuje około 3000 robotników, a kapielnia pomieścić może zaledwie 1000 ludzi. Wobec tego zarząd kopalni zdecydował się powiększyć kąpielnię dla co najmniej 2000 osób.

Wielkie Piekary w Świętochłowickiem. (Powiększenie sztandaru Związku powstańców śląskich.) W niedzielę odbyła się tu uroczystość poświęcenia sztandaru miejscowej grupy Związku powstańców śląskich. Na uroczystość przybyli delegaci z całego Śląska, oraz przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Między innymi przemawiał na uroczystości prezes Związku powstańców Grzesik.

Nakładem i członkami „Katolika”, spółki wydawniczej z ogólnego odpowiadania się w... Redaktor odpowiedzialny Franciszek... w Bytomiu.

Dr. Thompsons Seifenpulver

zaoszczędza pracy,



czasu i pieniędzy

„GERMANIA“ fotograficzny atelier
ulica Dworcowa 32 BYTOM G.-Ś. ulica Dworcowa 32
na I piętrze.

Dla dzieci przystępujących po raz pierwszy do Komunii św.

jest fotografia najlepszą i najśliczniejszą pamiątką

Ceny umiarkowane — W niedziele od godz. 10—4 otwarte.

Ubrania do Komunii św.

w najlepszych gatunkach po najniższych cenach.

Największa zdolność.

Wszelkie nowości w odzieży męskiej i dla chłopców

znowu nadeszły

Hermann Rosenthal, Bytom
tylko Rynek 24.

Bank Ludowy -- Racibórz

Telefon 787.

Pocztowe konto czekowe: Wrocław nr. 10540.

Zyrokonto w Banku Rzeszy.

Bank Ludowy -- Wodzisław

Telefon 40.

Pocztowa Kasa Oszczędności Katowice

nr. 301487

zafatwiała wszelkie interesy bankierskie

Olbrzymi wybór!

Najniższe ceny!

Ubrania męskie po 52, 44, 35, **29** mk.

Paltoty męskie po 49, 42, 34, **28** mk.

Spodnie męskie po 22, 18, 12, **7** mk.

Ubrania dla dzieci po 28, 19, 14, **8** mk.

Bielizna, kapelusze, artykuły męskie.

G. PRAGER, Bytom,

ul. Krakowska 21 (w pobliżu przystanku kolejow. Pogody.)

Proszę zwracać na numer domu

Chcę zamienić

moje domostwo murowane (pomieszkania dla 2 komorników i gospodarza) z piękn. ogrodem owocowym i 2 morg. dobrego pola w **Mikulczycach** (Śląsk opolski) na równowartościowe w Województwie Śląskiem. Uczciwi reflektanci pow. tarnogorskiego mają pierwszeństwo. Zgłoszenia do „Katolika” pod r. K. O. 5/122.



Ogłoszenia

każdego rodzaju przyniosą zawsze pożądaną skuteczną, jeżeli je nadajecie w gazecie, która nie tylko w obwodzie przemysłowym, lecz także i poza granicą tegoż obwodu jest mocno rozpowszechniona. A zatem ogłaszanie w naszej gazecie przyniesie wam wiele korzyści!

C. ZAWADZKI

DOM MEBLI

ZAŁOŻONY 1890

**Specjalny skład
modnych urządzeń pokojowych
jakoteż pojedynczych mebli,
własne warsztaty stolarskie i tapicerskie.**

BYTOM G.-Ś.

ULICA DWORCOWA 27

TELEFON 574



WÓZKI dziecięce do składania.

Mój wielki, świeży zapas dobrych, eleganckich fasonów i znanych z dobrego fabrykatów, daje sposobność korzystnego zakupu

Znane najniższe ceny! Znane najniższe ceny!

H. GUTTMANN, Gliwice

ulica Bytomska 14.

Forteplany, lutnie, mandoliny, gitary, skrzypce, gramofony i gramole. Wielki wybór płyt do gramofonów artystycznych, do tańca i innych. **Wszelkie przybory muzyczne — oraz wielki wybór nut.** —

Towar pierwszorzędnym. Ceny umiarkowane.

Rudolf Staschik, Bytom,

Wielka Błotnica 40. Telefon 1823.

Najtańsze bawarskie źródło zakupu prawdziwego czeskiego pierza

tylko dobre, gotowe do użycia gat. do piernatów (pierzyn spodnich), szare darte mk. zł. 1.50, pierze niedarte białe 2.50 mk. zł., do pierzyn wierzchnich i zagłówek pierze białe, puszyste 3.80 mk. zł. pierze bogate w puch 4.50 mk. zł., najlepszy puch 5.00 mk. zł., bardzo dobry, najdelikatn. puszek 6.50 i 8.00 mk. zł., puszek z pierza 12.00 mk. zł. Wszystkie ceny za funt.

Nowe gotowe **pierzyny** 1a wyspy, dostatecznie wypełnione, czerwone lub w paski, 1 pierzyna wierzchnia mk. zł. 39, — 1 zagłówek 12.50, oboje z białego pierza. Pierzyna spodnia, wypełniona pierzem półbiałym 28.50 mk. zł. Na wszelkie pierzyny i bieliznę łóżkową, sienniki (stróżaki) itp. wysłać obszerny cennik darmo i franko. Próbkę pierza darmo! Przy odbiorze 9 funtów opakowanie i przesyłka franko za pobraniem pocztow.

Josef Christl's Nachf., Cham 386 Bayer Wald

Wymiana dozwolona albo zwrot pieniędzy. — — — Najzestelniejsza obsługa — — —

Wszelkie choroby

mogą być w krótkim czasie wyleczone przez magnetyzm i leczenie przyrodne. Zaraz po badaniu uczuwa pacjent po:epszenie **Złociwe kamienie usuwam w 24 godzinach pod gwarancją.**

Eleonora Frackowiak

Magneopalka i lekarka przyrodna

Król. Huta, Plac Matejki 2,
(dawniej Bücherplatz).

Amatorzy fotografii

kupują najlepiej tylko u fachowca

w Domu fotogr. „Germania“

Bytom
ulica Dworcowa 32 I piętro.

Płyty - Pa-
piery zaw-
sze świeże
na składz.

Aparaty
rozmai-
tych
firm

Jan Sporys

Bytom G.-Ś.

ulica Tarnogórska 43
w domu mistrza piekarskiego Kuballa, — poleca

BUDZIKI

14 dni chodzące.

Regulatory

srebrne zegarki remont.

Masywne złote

pierścienie ślubne

jako też wszelk. towary

złote i srebrne oraz o-

kulary i binokle poleca;

po cenach jak najtańszych.

Płaszcz gumowe

od najwykleszych do
najlepszych w cenach od
19.50 mk. począwszy
poleca

H. Herzberg

Zaborze.

Król. Huta.

W niedzielę dnia 25 maja o godz. 3-ciej po południu odbędzie się

**konferencja rad zakładowych
komun Województwa Śląskiego**

w **Król. Hucie** w Domu Związkowym przy ulicy Rynkowej 3.

Na porządku dziennym: „Sprawa nowej taryfy.”

O liczne i punktualne przybycie uprasza się.

**Sekcja Robotników Komunalnych
Zjedn. Zaw. Polskiego.**

Sztuczne zęby i plomb

po cenach jak najprzystępniejszych

KREBS

Bytom G.-Ś., ul. Dworcowa 3 II. p.

Lutnie, mandoliny, gitary, gramafony i wszelkie inne instrumenty muzyczne

kupuje się najlepiej u

M. Kowatz'a, Bytom

ulica Dworcowa 13 i 25.

Zakład fotograficzny

„REMBRANDT“

Bytom, ulica Tarnogórska 8

w domu p. Feinbiera (teraz wchód

przez podwórze)

wykonuje

pierwszorządne fotografie

do komunii św.

po cenach jak najprzystępniejszych.

Antykie za nasza gazeta!